

ZBIORY OŚRODKA KARTA

SOLIDARNOSC NAUCZYCIELSKA
PISMO PRACOWNIKOW OSWIATY I WYCHOWANIA

WSZYSTKIM CZŁONKOM NSZZ "SOLIDARNOSC" ORAZ NASZYM CZYTELNIKOM I SYMPATYKOM radośnie Świąt Bożego Narodzenia spełnienia wielkich nadziei w Nowym 1989 Roku
kryczy redakcja

Region Środkowo-Wschodni NSZZ "Solidarność"
Lublin, grudzień 1988 Nr 76

KOMUNIKAT

Dnia 11 listopada 1988 roku odbyło się kolejne robocze spotkanie Krajowej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność".

Na spotkaniu zapoznano się z postępami w organizowaniu jawnych struktur Związku w regionach. Omówiono obecny stan współpracy ze związkami zawodowymi nauczycieli we Francji i Stanach Zjednoczonych. Powołano zespół do wypracowania koncepcji systemu placowego w oświacie.

Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania wystosowała list do Przewodniczącego Związku Lecha Wałęsę wyrażający pełne poparcie dla jego działań.

Warszawa, 11 listopada 1988r.

Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"

Przewodniczący NSZZ "S"
Lech Wałęsa
Gdańsk

Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" wyraża pełne zrozumienie i poparcie dla stanowiska reprezentowanego przez Pana Przewodniczącego w pertraktacjach z władzami państwowymi.

Jesteśmy świadomi tego, że polityka strony rządowej ma na celu zdyskredytowanie Przewodniczącego naszego Związku, zniszczenie jego autorytetu i pozbawienie go poparcia ze strony społeczeństwa. Dlatego podkreślamy, że posiadamy Pan nasze pełne zaufanie zarówno w sprawach pertraktacji z władzami jak i w sprawach wewnętrznych NSZZ "Solidarność".

Apelujemy do wszystkich nauczycieli - członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" o poparcie powyższego stanowiska i o przesyłanie na ręce Przewodniczącego Związku stosownych listów zbiorowych podpisanych imiennie.

Warszawa, dn. 11.XI.1988r.

Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"

Wiktor Kulerski - Warszawa, Janina Szymajda - Lublin, Bronisław Sarzyński - Gdańsk, Krystyna Pięko-wska - Gdańsk, Stanisław Żuławski - Kraków, Cezary Kuleszyński - Kraków, Karol Seifert - Poznań, Arkadiusz Małyżka - Poznań, Franciszek Kowalski - Wrocław, Izabela Wasiak - Łódź.

KOMUNIKAT

Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność", Zespół Oświaty Niezależnej i Społeczny Komitet Nauki z jednej strony i Syndicat General de l'Education Nationale CFPD z drugiej strony spotkały się w Warszawie w dn. 10 - 15 października 1988.

Obie strony są przekonane, że edukacja powinna przede wszystkim służyć dzieciom, młodzieży i studentom a nie państwu.

Koniecznym jest rozwijanie w młodych umysłach samodzielnego myślenia. Wynika z tego potrzeba odejścia od nauczania opartego na dogmatyzmie.

W tej sytuacji SGEN-CFPD oraz KRS OW NSZZ "S", ZON i SKN uważają, iż sprawa zasadniczą jest wyzwolenie inicjatywy i odpowiedzialności nauczycieli i wychowawców.

Obie strony domagają się poprawy warunków pracy i uposażeń.

Obie strony decydują się zawrzeć umowę o współpracy co jest zgodne z dotychczasową współpracą NSZZ "Solidarność" i CFPD.

Obie strony będą się wzajemnie informować odnośnie warunków pracy, swobod - szczególnie związkowych - w Polsce i we Francji. Obie strony będą się informować odnośnie statutów, warunków pracy i uposażeń we Francji i w Polsce, także odnośnie koncepcji nauczania i wychowania, programów, zwłaszcza dotyczących przedmiotów humanistycznych w szkołach ponadpodstawowych i wyższych.

Obie strony organizować będą wymianę związkowców (zaproszenie, utrzymanie).

Federacja SGEN-CFPD będzie współpracować także w zakresie materialnym z "Solidarnością".

Obie strony będą inspirować i umożliwiać nawiązywanie wzajemnych stosunków między ich regionalnymi strukturami.

Obie strony zobowiązują się od tego momentu utrzymywać regularne kontakty.

Sporządzono w Warszawie, dn. 15 października 1988r.

Za Krajową Radę Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" i Zespół Oświaty Niezależnej i Społeczny Komitet Nauki
Wiktor Kulerski

Za Syndicat General de l'Education Nationale CFPD
Jean Michel Boullier

*) Umowa wymaga ratyfikowania przez obie centrale związkowe.

DEKLARACJA IDEOWA NIEZALEŻNYCH ŚRODOWISK HARCERSKICH

Wyrażamy przekonanie, że odrodzenie polskiego harcerstwa w jego autentycznym kształcie nie jest możliwe przez próby reformowania skostniałych i biurokratyzowanych struktur oficjalnego ZHP, ani przez półjawne, dwuznaczne moralnie i wątpliwe wychowawczo działania w ich ramach. Konieczne jest powstanie nowych, niezależnych form organizacyjnych.

Czując się członkami harcerskiej wspólnoty działamy poza ramami istniejącej w Polsce organizacji używającej nazwy Związek Harcerstwa Polskiego. Cele wyrażone w tej statucie, deklaracje ideowe, program i metody działania, są sprzeczne z naszymi przekonaniami i tradycją harcerską. Jednocześnie jesteśmy gotowi, w duchu braterstwa skautowego, współdziałać ze wszystkimi środowiskami dążącymi do odrodzenia harcerstwa.

Opierając swoje wysiłki o blisko 80-letnie tradycje ideowe, programowe, metodyczne i organizacyjne polskiego harcerstwa, czujemy się i pragniemy pozostać jego kontynuatorami. Własną pracą chcemy wzbogacić harcerską tradycję o nowe, właściwe naszym czasom treści i formy działania, a także wykorzystywać doświadczenia współczesnych organizacji skautowych na świecie.

Traktując swoją pracę harcerską jako nieustanną Służbę:

- stawiamy sobie za cel wychowanie metodami harcerskimi w duchu polskiej tradycji narodowej, dzielnych, prawych i odważnych ludzi, traktujących całe swoje życie jako służbę Bogu i bliźnim;

- Chcemy wychowywać młodzież do świadomej i aktywnej postawy obywatelskiej; w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, otoczenia i Ojczyzny; w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej.

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

WOLNA TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Redakcja: Spotykamy się 3 grudnia. W tym samym gronie, co przed miesiącem mamy mówić o aktualnej sytuacji w kraju i jakie to może mieć odniesienie do nauczycieli. Premier Rakowski był w Austrii, pożyczek dla PRL-u nie otrzymał. Konsultowany jest projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach. Minęła 70 rocznica powstania Niepodległej Rzeczypospolitej - były znów pałowania i aresztowania. No i chyba nade wszystko powinniśmy mówić o spotkaniu Waleśa - Miódowicz.

Liber: Proponuję, żebyśmy mówili przede wszystkim o tym spotkaniu. Wypowiedzi Lecha mają tyle treści, których nie można przeczyć. Nie mówmy już o tym, że Lech w tym pojedynku zwyciężył na punkty czy przez nokaut, że władza chciała go ośmieszyć, a wyszło odwrotnie, że oglądało spotkanie 78% potencjalnych widzów, że wszyscy członkowie i sympatycy Solidarności są zadowoleni. O tym można było usłyszeć i na ulicy i w audycjach z Zachodu, a i rządowa propaganda nie odważyła się jak dotychczas ująć nad Lecha.

Kot: Nie spieszymy się z oceną rządowych środków przekazu. W sztabie Urbana zapewne uwiązają się jak w ukropie, żeby wymazać wspólną linię propagandy na ten temat. Pierwsze oficjalne głosy były powtarzaniem jednobrzmiących słów jakiegoś redaktora odpowiedzialnego...

Liber: Wróćmy więc do treści. Mocno trzeba podkreślić, że Lech usilnie namawiał, żeby telewizja przez kilka tygodni była areną dyskusji na żywo fachowców z obu stron: władza opozycja, przed czym Miódowicz się bronił... Ale nie wiem, czy zwrócili Państwo uwagę na zdanie Lecha o tym, kto jest odpowiedzialny za stalinizm? Takie zdanie chyba nie padło nigdy w PRL-u do tak licznego audytorium... To może również ośmieli nauczycieli historii, wiedzy o społeczeństwie, a i innych do odważniejszego formułowania tezy, że to nie Stalin stworzył system, a system stworzył Stalina, Breżniewa, Bieruta, Kłm Ir Sena, Mao Ce Tunga, Pol Pot, Ceausescu itd. Nie wiem, na ile wystarczy odważy konkretny nauczyciel... Z tym wiąże się problem pluralizmu, o czym mówił dużo Lech. Czy którykolwiek nauczyciel w nauczaniu historii najnowszej właściwie naświetla problem parlamentaryzmu, zgrubność dla społeczeństwa rządów monopartyjnych w każdym kraju. Na marginesie: ktoś z osób towarzyszących brytyjskiej premier w czasie wizyty w Polsce zapytany czy wyobraża sobie, aby w Anglii zorganizowano okrągły stół, odpowiedział: "u nas okrągły stół jest od stuleci, to jest Parlament".

Lech może najbardziej podkreślał konieczność pluralizmu związkowego, ale nie mniej mocno akcentował pluralizm polityczny i społeczny.

Junosza: Sprawę Solidarności Waleśa musiał wypukać, bo przecież występował jako przewodniczący Związku... Nie zgadzam się jednak, że to był najważniejszy temat jego wystąpienia. Dla mnie tematem wiążącym była prawda o władzy, o niemoralności tej władzy. Nie mógł powiedzieć wprost: wy jesteście klamcy, wy jesteście niemoralni - to byłoby niezbyt dyplomatycznie. Ale przecież o to szło. Że partia na przywileje, że te przywileje rozdaje swoim ludziom - to przecież niemoralność. Jeśli ktoś dostaje talon na samochód, np. polonez ni stąd ni z owąd, dostaje 8 milionów złotych, albo jeśli ordynator państwowego szpitala bierze 50 tys. złotych za to, że pacjenta położy na swoim oddziale, a z nomenklatury jest ordynatorem... przykłady można mnożyć. Przykre jest to, że władza czasem asygnata na samochód zamyka usta byłemu działaczowi Solidarności, znam przynajmniej jeden taki przypadek. W tych przywilejach już trudno określić, gdzie jest przestępstwo a gdzie tylko niemoralność...

Powiedział prawdę o władzy, że trzyma w niewoli. Przecież wprost powiedział o Miódowicz: jeśli Pan poważnie myśli o Polsce, musi pan walczyć o wolność. Miódowicz nie miał argumentów. Płótno coś, że idzie-

my, idziemy w tym kierunku... Waleśa kilkakrotnie podkreślał, że nie ma co dyskutować o potrzebie realizacji politycznego, społecznego, związkowego, i tak o tym jak go wprowadzić, żeby to było bez anarchy. Mam tylko obawę, że ta dyskusja o anarchizmu zajmie lata, bo na pewno co jest anarchią Miódowicza, Rakowskiego i Jaruzelskiego, nie będąc anarchią dla nas... I dlatego jestem sceptykiem do powołania dialogu władza - społeczeństwo...

Kot: Kontynuując wywód Junoszy o wprowadze pluralizmu w Polsce chcę zauważyć, że Waleśa nie wylękał się od władzy, mówił do nas. Nie mogę się nie strzyżać od tego, żeby z zachwytem nie wyrazić o postawie Waleśy przed kamerą. To jego: "Dobry wieczór państwu. Cieszę się z naszego spotkania. Tęskniłem przez 7 lat nie zwąpili, dziękuję." Jużby wystarczyło, gdyby gdzieś naraz, np z przyczyn technicznych telewizja przeważyła jego wypowiedź. To, dalej powiedział, przeszło moje oczekiwania... przez tych 7 lat, (bo słuchałem go ostatnio na spotkaniu z Miłoszem w Lublinie) jakież skróciły fakty! Ale mam mówić o treściach, a nie o emocjach. Wypowiedzi Waleśy krótkie a treściwe o złym rządzie w kraju, o systemowym uwarunkowaniu kryzysów nadzających władzy - a mimo to o dążeniu do porównania. Waleśa poszedł na bardzo daleki kompromis. Kiedy na osobistą agresję Miódowicza na początku odpowiedział nawet cieniem agresji, a jeszcze bardziej kiedy przyznał, że w latach 80-81 nie było warunków do reform proponowanych przez Solidarną składając winę na nieboszczyka Breżniewa, za s wojenny. Ale dalej nie pociągnął ani na Jotę w generalnych ocenach wad systemu. Zgadzałem się, że to do lekcja dla nauczycieli i wychowawców - alternatywę do myślenia i mówienia. Nie kosmetyczne zabiegi rzecz ucinienia systemu komunistycznego ludzi ale propozycja zmiany go na system pluralistyczny który sprawdził się w świecie. To i w nauce historii i geografii i w każdym przedmiocie trzeba inaczej mówić o wolności jednostki ludzkiej, o gospodarce, o stosunkach społecznych, o parlamencie, o partiach politycznych itd. - wydaje się, że więcej nauczycieli będzie stać na odwagę mówienia, że to monoteizm, że to władza niekontrolowana jest przyczyną polskich kryzysów ostatniego czterdziestolecia, również w dziedzinie oświaty, a nie błąd tezy czy in ekipy.

Junosza: Ja bym tu przytoczył jeszcze jeden cytat z Waleśy: "Niech się władza nie boi swego ludu" przez analogię do szkoły trzeba powiedzieć - niech się władza: dyrektor, inspektor, kurator nie boi swoich nauczycieli, niech dla nich nie będzie s pałką; co gdzie powiedział, czy nie naruszył zasad socjalistycznego wychowania?... Czy nie powinniśmy tym dyskutować na radach pedagogicznych, odważyć wypowiedzieć się, żeby ośmielił nieśmiały, obnażyć brak argumentów partyjnych?

Liber: Co do postawy nauczycieli mam swoje zdanie. Kiedyś miałem okazję wyzłotować szkoły. Grupa pedagogiczne to zespół ludzi bardzo ułożonych w władzy, najczęściej niezależnie myślący nauczyciel jest uważany za odmienna, jeśli takich niezależnie myślących znajdzie się kilkoro jest lepiej. Podkreślam, że jeszcze dużo wody upłynęło, zanim nauczyciele dorosną do wolnych działań. Może obrzydliwych, ale chciałbym ochłodzić w zapalach Junosza żeby najwięcej liczył na siebie. Młodzi nauczyciele częściej są zacynem autentycznych dyskusji i z legami i z uczniami. Potrzeba tylko taktyki, z tych starszych zdobyć, nie wystraszyć.

Junosza: Ta taktyka to wysięcie utrwaliłi 40-letni komunizm w Polsce, a jak powiedział Waleśa: dzieło utrwaliacie jego ostatnią fazę. Z doświadczenia wiem że na nauczycielskich zebraniach, gdy podnoszę jakąś słuszną sprawę końcowy wniosek jest taki: a mi-

(DOKONCZENIE NA STR.

DEKLARACJA IDEOWA NIEZALEZNYCH ŚRODOWISK HARCERSKICH (DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kiej; wychowywać ludzi sprawliwych na wszelkie przejawy zła nietolerancji i niesprawiedliwości;

- Wychowywać młodzież w umiowaniu wolności, demokracji i poszanowania poglądów innych nie łączymy swej pracy harcerskiej z żadnym określonym programem czy stronnictwem politycznym. Chcemy przygotować młodzież do świadomych, dojrzałych wyborów i decyzji oraz do życia w zgodzie z głoszonymi poglądami;

- Doceniamy szczególne miejsce, jakie w tradycyjnym modelu polskiego wychowania harcerskiego zajmuje religia i niesione przez nią wartości moralne. Wychowując młodzież w oparciu o system wartości chrześcijańskich, pragniemy opierać się na wszystkich głębokich i autentycznych przekonaniach mogących być inspiracją do pozytywnej społecznie - zgodnej z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim - postawy osobistej. Chcemy inspirować i wychowywać do poszukiwania własnej postawy religijnej i ideowej, do świadomego wyboru własnego światopoglądu.

Wierzymy, że naszą pracą w istotny sposób możemy przyczynić się do odzyskania społecznej wiarygodności Harcerstwa, a w przyszłości do porozumienia i współdziałania wszystkich autentycznych środowisk i inicjatyw harcerskich oraz powrotu naszego ruchu do międzynarodowej rodziny skautowej.

Instruktorzy reprezentujący niezależne środowiska i organizacje harcerskie: Polską Organizację Harcerską (Konin, Włocławek, Lublin, Susz, Gdańsk, Łódź, Lipnica, Siedlce), Klub Promienistych (Lublin, Świdnik, Białystok), i Niezależną Drużynę Harcerską "Bór" im. płk. Lisa-Kuli (Stalowa Wola) zawierają Porozumienie Niezależnych Środowisk i Organizacji Harcerskich.

Celem Porozumienia jest:

- tworzenie ogólnopolskiej płaszczyzny współdziałania i integracji wszystkich autentycznych środowisk, nurtów i formacji harcerskich;

- rozwijanie kontaktów ze środowiskami oraz organizacjami skautowymi w świecie;

- udzielanie pomocy metodycznej, programowej i organizacyjnej środowiskom i organizacjom oraz instruktorom harcerskim, szczególnie kształcenie i wychowywanie kadry instruktorskiej oraz rozwój harcerskiej myśli pedagogicznej i wzbogacanie jej o wspólczesne doświadczenia skautingu na świecie;

- inicjowanie dyskusji oraz zajmowanie stanowiska w podstawowych kwestiach społecznych, szczególnie dotyczących harcerstwa i sytuacji i problemów młodzieży;

- informowanie opinii publicznej w Polsce i na świecie o pracy niezależnych środowisk harcerskich.

Podstawową formą pracy Porozumienia są okresowe spotkania przedstawicieli środowisk wchodzących w jego skład. Dla realizacji swoich celów Porozumienie może również powoływać komisje, zespoły problemowe i inne grupy robocze, a także delegować swoich przedstawicieli do reprezentowania Porozumienia na zewnątrz.

W skład Porozumienia wchodzi instruktorzy, środowiska i organizacje harcerskie akceptujące deklarację ideową z dn. 21 lutego 1988 roku.

Pracując do współpracy wszystkie środowiska i organizacje harcerskie, które w duchu tej deklaracji będącej prawem uczestniczyć w pracach Porozumienia. Warszawa, 22 październik 1988 r.

Z upoważnienia Rady Naczelnej Polskiej Organizacji Harcerskiej:

phm Krzysztof Dobrecki, phm Ryszard Stachowiak

Z upoważnienia Komendy Pracy Harcerskiej Klubu Promienistych:

phm Michał Stanewski

z Niezależną Drużyną Harcerską "Bór" im. płk. Lisa-Kuli:

phm Roman Jurczak

WOLA TRYBUNA NAUCZYCIELSKA (CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

zostanie, bo tak było od lat. Przykładowo, gdy dyrektor przedstawiła kandydatury nauczycieli do nagród, a ja zaproponowałem dyskusję i zgłoszenie jeszcze innych kandydatów i głosowanie na kartkach, zostałem zagadany. Ktoś bąknął, że mam rację, ale żeby szybko skończyć przystali na propozycję dyrektorki. Oceniłam, że przy całej gadalności nauczycieli, to oni prawie wszyscy są miami w stosunku do władzy.

Kot: System bezwzględnie największe piętno wywiesił na nauczycielach. Czy zauważyliście, że Wałęsa nie wspominał ani zdaniem o edukacji. Bron Boże, nie mam o to do niego pretensji. Nauczyciele nie zaślizgali sobie na ten zaszczyt. Nauczyciele zawsze wozili się na kółku za robotnikami przy zrywach społecznych. Dziś nadal nauczycielski stan to ostoją stalinizmu: uległość nauczycieli i woluntaryzm władzy.

Liber: Na szkołę trzeba spojrzeć jako na instytucję usługową w stosunku do społeczeństwa, podobnie jak na służbę zdrowia. Nie wiem, czy w perspektywie nie byłoby słuszne zlikwidowanie centrali oświatowej, by ona generalnie nie była hamulec edukacji. Wprawdzie praktyka państw zachodnich jest różna, ale np. w Szwajcarii nie ma ministerstwa oświaty, a szkoły i uniwersytety funkcjonują doskonale. Przecież nad szkołami sprawują samorządy lokalne.

Na początek konieczna jest fachowa publiczna dyskusja, na żywo, łamiąca stereotyp "socialistycznego myślenia o szkole. Trzeba zacząć mówić normalnym językiem o szkole tak jak Wałęsa mówił normalnym językiem o całej polskiej rzeczywistości. Jest problem w tym, że daliśmy się zrobić w socjalistyczny język mowy o socjalistycznym systemie wartości, o jedności grona nauczycielskiego, o jednolitym froncie wychowawczym. Trzeba wyzbyć się tych naleciałości i wrócić do normalnego słownictwa pedagogicznego i psychologicznego spoza podręcznika Muszyńskiego i innych jamu podobnych. Kto tego nie zrozumie nie ruszy z miejsca.

Junosza: Mam wątpliwości, czy władza zechce rozmawiać i czy będziemy mogli mówić tym samym językiem. Oni mają pojęcia, np. demokracja socjalistyczna, a my wiemy, że to przeciwieństwo demokracji; wolność socjalistyczna, a my wiemy, że to aresztowania, więzienia i lagry. Przykład z Miodowicza: Drażni go, że ktoś krzyknął "precz z komuną", a wolność na Amerykanin, gdy przed Białym Domem stoł z transparentem "precz z Reaganem". I policjant strzeże, by go nie pobili nieznanymi sprawcy.

Liber: Władza zna nasz język, wie, o co nam chodzi, brak jej jednak dobrej woli i dźwiga obciążenie przeszłością. Wydaje mi się, że trzeba zadeklarować spłaszczenie zasłony na przeszłość i zaczynać wszystko od nowa. Przeszłość zostawia historykom.

Junosza: Ja protestuję. Znaczny procent społeczeństwa czeka pełnej prawdy o przeszłości, nie wiem czy nie istnieje konieczność powołania Komisji Badania Zbrodni Stalinizmu a może lepiej komunizmu u Polsce. Trzeba najpierw oczyścić przedpole, rzeczywistość postawić w prawdzie. Naród nie chce głów czy choćby skalpów, chce pełnej prawdy. To obciążenie bardzo wpływa na ludzi, że nie chcą przyłożyć się do inicjatyw władzy, nie wierzą jej, zwłaszcza, że władza broni swoich korzeni. Nędzna to obrona. Można było współzdziałać Miodowiczowi... Wałęsa wygrał bo bronił prawdy...

Kot: Dobrze, że Junosza podkreśla ten moment. Nauczycielskim obowiązkiem jest prawda. To do nauczycieli należy również budować z młodzieżą właściwy warsztat językowy: zakres i nauczanie takich pojęć jak wolność, sprawiedliwość, parlament, wybory itd. I taka jest również lekcja płynąca z telewizyjnego wystąpienia Wałęsy.

Redakcja: Dziękuję Państwu za to spotkanie. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonania znacznych skrótów.

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

LUDZIE LUBELSKIEGO STRAJKU SZKOLNEGO 1981

Przedstaw sie.

Zygmunt Lupina, nauczyciel historii w II Liceum Ogólnokształcącym im. hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie, lat 59, z tego ponad 8 w "Solidarności". Obecnie członek Tymczasowego Zarządu Regionu Środkowo-wschodniego.

Pytanie: Co robiłeś w strajku nauczycieli Lubelszczyzny w listopadzie - grudniu 1981r?

Odpowiedź: Jako przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w II LO, po przystąpieniu do strajku w dniu 23 listopada 1981r, zostałem przewodniczącym Komitetu Strajkowego w tej szkole i byłym nim do końca strajku tj. do 3 grudnia.

Poza tym byłem wykładowcą w ramach zajęć specjalnych prowadzonych jako jeden z elementów strajku. Min. 19 listopada inaugurowałem te zajęcia w VIII LO im. Zofii Nałkowskiej w Lublinie, a więc w szkole, która strajk nauczycieli Lubelszczyzny rozpoczęła. Brałem też udział w inauguracji Strajku w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Vetterów w Lublinie w dniu 24 listopada z wykładem historycznym. Po wykładzie zostałem zaproszony na kawę przez p. dyrektora Marię Berzyńską. W czasie rozmowy została wezwana do telefonu - dzwonił wojewoda lubelski. Zgodnie z instrukcją strajkową p.Berzyńska odmówiła rozmowy na temat strajku stwierdzając, że obecnie szkołą kieruje Komitet Strajkowy Szkoły. W stanie wojennym i później jej postawa niestety była inna...

Z informacjami o strajku występowałem wśród strajkujących wówczas studentów (KUL, UMCS) jak też poza Lublinem.

Pytanie: Jak oceniasz strajk nauczycieli Lubelszczyzny dzisiaj?

Odpowiedź: Zawsze pozytywnie; tak jak wówczas gdy w potowie listopada 1981r głosowałem za strajkiem, tak jak wtedy, gdy - pod pseudonimem Jan Autor - opisywałem go w broszurze "Strajk nauczycieli Lubelszczyzny", również obecnie uważam, że strajk był potrzebny, a nawet konieczny. Aprobowałem też i aprobuję jego formę.

Strajk przede wszystkim zwrócił uwagę społeczeństwa, władz na problem oświaty, pozostający przeważnie na marginesie życia społeczno-politycznego. Czyli realizował zamiysł uspołecznienia oświaty. Szczególnie zbliżył do szkoły środowisko naukowe, aktywne uczestniczące w zajęciach specjalnych.

Po drugie zakttywizował środowisko nauczycielskie do poszukiwań programowych, do poszukiwań nowych form kontaktu z uczniami, rodzicami, środowiskiem.

Wreszcie - co uważam za wielką zdobycz strajku zbliżył uczniów i nauczycieli i w tych kontaktach zakttywizował obu partnerów.

Strajk był udaną próbą znalezienia dróg odbudowy polskiej oświaty niszczonej przez system panujący w PRL.

Pytanie: Jakie konsekwencje poniosłeś za aktywny udział w strajku?

Odpowiedź: Konsekwencje poniosłem za aktywny udział w ruchu związkowym "Solidarności", a w tym i w strajku. Byłem internowany od 13 grudnia 1981r, do połowy września 1982 r. Los obszedł się ze mną takkawiej, gdyż z końcem września 1982 r. do szkoły wróciłem, choć nie dano mi pełnie funkcji wychowawcy klasowego. Inni utracili pracę w szkole, lub byli w pracy szykanowani. Ja starałem się nie utracić swobody w pracy nauczyciela i wychowawcy co mi się - jak sądzę - w dużym stopniu udało.

Pracując nadal jako nauczyciel historii w II LO im. hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie.

Pytanie: Co dalej z oświatą?

Odpowiedź: Niestety - źle. Postulaty strajkowe są nadal aktualne, a nawet - jeszcze bardziej aktualne. Ze mimo to wokół oświaty jest zbyt cicho - spowodowane

to jest mała aktywność środowiska nauczycielskiego. Zbyt mało dają się spacyfikować przez stan wojenny i późniejszą politykę władz. Drugą przyczyną groźnego spokoju wokół oświaty jest system. Ten system nie jest i nie będzie zainteresowany rzeczywistym rozwojem oświaty.

Owiasta jest więc nadal chora:

- Jej substancja materialna jest coraz słabsza;
- nauczyciele nie widzą szans wyjścia z kryzysu, co czyni ich biernymi;
- uczniowie są nadal indoktrynowani. W zamysle indoktrynacji obecnie na tryd prowadzona metodami subtelniejszymi, naukowymi (nowe przedmioty: religioznawstwo, ekonomia, prawo, pedagogika itd.), ale ponieważ nie ma nauczycieli do ich prowadzenia oraz opierają się one na metodologii marksistowskiej z reguły uczą ich "działacza-populaczy", co czyni z tego nauczania potworną "chałę", z której uczniowie się śmieją. Nie przeciwstawiając się temu uczestniczą w niedobrej grze, która w przyszłości zemści się moralnie.

Jasnym momentem w tym szarym obrazie jest młodzież (choć nie wszędzie i nie zawsze - jak zwykle). I to pozwala mi nadzieję, że gdy przyjdzie czas znajdą się ludzie, siły, jasna myśl dla odrodzenia oświaty. Do tego czasu trzeba się przygotowywać teraz i jutro. Jest to ważne dla oświaty i dla Polski.

Dziękuję za rozmowę.

CIĄG DALSZY O BIESZCZADACH

Wciąż powraca temat "stacji klimatycznej" w Wołosatem w Bieszczadach. Sprzeciw społeczny nieco przybierał zapęd "inwestorów", nie wierzę jednak aby ze swoich zamiarów zrezygnowali. Dlaczego? Wystarczy popatrzeć na mapę. Bliskość granicy z ZSRR i CSRS, duże dogodnie przełęcz, w tym niezwykle ważna Użocika. Budując hotele (oczywiście klasy luź "dla masowej turystyki i moźna".

1. z czasem zrobić z tego kolejny ośrodek rządowy (vide pobliski Arłamów-Muczne) w bezpiecznym w tym kraju miejscu,
2. odciąć cały "nog" kraju wojskiem w razie czego,
3. może tu schronić się rząd i dowództwo wojskowe "na terenie kraju"
4. można powołać nowy rząd w przypadku upadku starego (casus Węgry 1956) przy pomocy bratnich armii i na terenie Polski.

Dlatego bardzo pożądana byłaby "stacja klimatyczna" z hotelami klasy luź. Obok elektrownia w Solinie i wojsko na górze Jawor. Dlatego Wołosate już przejęło wojsko (oficjalnie "Iglopol"), karczuje lasy (dynamitem) niszcząc rezerwat przyrody i zagrażając terenom Parku Narodowego. Dlatego zaprowadza się hodowla owiec (5 tys. sztuk) z oborami z których gnojowica sypłwa do potoku Wołosatego. W dolnym biegu będzie to siekaj gnojowica epidemia (zamknie się ruch turystyczny, będzie spokojnie). Przed Wołosatem droga wyboista, za Wołosatem szosa asfaltowa aż do samej granicy z ZSRR. Dotychczas nieuszwana. I tylko patrzeć, jak "czerwony szlak" zacznie omijać Wołosate. Po co ma się kłócić ten motloch, "turysty", i w okna zaglądać. Zwyczają świeżą baraninę i zacząć krzyżować, że znaleźli ukryte rezerwy mięsne pozakarktowe.

- Turysta

WOLNA TRYBUNA... (dokończenie ze str. 3)

ów tego zapisu.

Junosza: Ale w tekście nie będzie błędów, jak to zdarzyło się w listopadowym numerze.

Redakcja: Za ostatni numer to przesłaliśmy czytelników w gremio. Złożyły się na to różne przyczyny. Dziękuję.

WPLATY (w tys. zł.): Pawełek 5; Grzesz 10; Jedna z Fortepianu 3,5. Dziękujemy.